

zmienił kurs, doprowadzając bardzo wyczekiwaną barke z chlebem do obleganego miasta.

Anglicy otoczyli Orlean, zajęli również okopy i fortyfikacje. Odrzucając radę kapitanów, aby zasięgnęła opinii głosów, Joanna zdecydowała się zaatakować te podwójnie wzmocnione fortece. W ciągu kilku dni zajęła najważniejsze bastiony, w tym wał obronny Tourelles, który osłaniał jedyny most przecinający Loarę.

Ósmego maja 1429 roku Anglicy wycofali się, a okupacja Orleanu została zakończona, tak jak Joanna wcześniej zapowiedziała. Po spektakularnym zdobyciu Orleanu Joannę zaczęto zwać Dziewicą Orleańską.

Dwunastego czerwca Joanna odbiła Jargeau, piętnastego czerwca Meun-sur-Loire, a siedemnastego czerwca Beaugency. W Patay Anglicy pod dowództwem generała Talbota ponieśli dotkliwą klęskę tracąc sześć tysięcy żołnierzy.

Joanna nigdy nie szczyciła się pojedynczym zwycięstwem, przypisując każde z nich Bogu. Pozostała wierna sobie – prostej i pobożnej dziewczynie z wioski Domremy, do której pragnęła powrócić.

Koronacja Karola

W ślad za oszalamiającym zwycięstwem w Patay, książę Alanon proponował, aby wykorzystać ten moment do odbicia Normandii, ale Joanna chciała zabrać Karola do Reims, aby wypełnić swoją misję.

Aby dotrzeć do Reims musieli przejść przez terytorium Filipa Dobrego, księcia Burgundii.

Niewielka armia Karola wyruszyła z Gien dwudziestego piątego czerwca 1429 roku. Zgodnie z przewidywaniami Joanny burgundzkie miasta w tajemniczy sposób otwierały swoje drzwi. To samo stało się w Troyes, Chalons-sur-Marne i w końcu w Reims.

Karol został namaszczony na króla Francji w katedrze Reims 17 lipca 1429 roku, stojąc przy Joannie i jej sztandarze. Kiedy Joanna uknęła przed swoim suwerenem pod koniec uroczystości koronacyjnej, ucieszona powiedziała: „Czcigodny królu, wola Boga, abym wyzwoliła Orlean, przyprowadziła cię do miasta Reims, abyś tu otrzymał namaszczenie, pokazujące, że jesteś prawdziwym królem, do którego ma należeć królestwo została już wypełniona.”

Teraz Joanna pragnęła wyzwolić Paryż, tak jak Orlean. Kampania przeradzała się w triumfalny marsz, jednak król nie wykazywał wielkiego zainteresowania podążaniem na Paryż. Bez wiedzy Joanny, Karol w tajemnicy negocjował ze zdrajcą Filipem Dobrym, warunki dotyczące podpisania porozumienia pokojowego.

Oszukana przez króla

Król pozwolił Joannie maszerować naprzód, aż do Saint Denis, gdzie została ranna w nieudanej próbie sforsowania bramy Świętej Honoraty. Karol rozkazał jej wycofać się. Następnie, aby utrzymać Joannę zajęta bojami i z dala od drogi posłał ją, aby zdobyła kilka nieznaczących fortyfikacji, zajmowanych przez rycerza łotra.

Na koniec, 29 grudnia 1429 r. Karol nadał Joannie tytuł szlachecki. W swym herbie miała lilie, od których wzięła nazwisko Du Lis. Monarcha podarował jej też wspaniałą zbroję, tak jak dyrektor firmy, kiedy żegna swoich

pracowników odchodzących na emeryturę dając złote zegarki.

Joanna jednak nie została przekupiona, aby nadzarpnąć zaufanie Boga, a także niezliczonej ilości rodaków, którzy przy niej stali. Karol chciał teraz, aby przyłączyć Compiègne do Burgundii, lecz wioska chciała pozostać francuska i jej mieszkańcy zwrócili się do dziewicy z Lorraine w godzinie potrzeby.

Joanna w końcu przybyła z niewielkim oddziałem dzielnych dusz i została pochwycona przez Burgundczyków podczas wypadu 12 maja 1430 roku. Anglicy bardzo się uradowali, kiedy Joanna dostała się w ich ręce 21 listopada 1430 roku. Odkupili ją od Burgundczyków za dziesięć tysięcy funtów – co odpowiada dzisiejszym kilku milionom dolarów amerykańskich. Dziewica Orleańska została zabrana pod silnie strzeżoną eskortą do Rouen.

Boże Narodzenie zastało Joannę w rękach Hrabiego Warwick, rządcy Normandii. Dziewica Orleańska, która stała u boku króla we wspaniałej katedrze, teraz została porzucona przez niego i zostawiona w zawilgoconej i ciemnej celi. Jej ręce kiedyś z czcią całowane przez rodaków, teraz spętały kajdany, podobnie stopy. Ponadto w nocy zakładano dodatkowy łańcuch przymocowany do drewnianego słupa, ograniczając jej ruchy jedynie do łóżka.

Skromna dziewczica nie miała prawa nawet do chwili prywatności. Podli mężczyźni najgorszego stanu pilnowali ją przez cały czas. Nękali jej dziewiczą czystość wulgarnymi obelgami, a jej osoba, chroniona łaską Bożą, i strojem żołnierskim była narażona na zbezczeszczenie.

Jednak najbardziej przeżywała uniemożliwienie jej udziału we Mszy świętej oraz niemożność przyjmowania Komunii świętej.

Biskup czy figurant?

Bedford był zręcznym politykiem. Pragnął zdyskredytować Joannę w oczach jej rodaków, nie dopuszczając do tego, aby zmieniła się w męczennicę. Plan Bedforda był taki, aby Joanna została potępiona przez sąd kościelny i w ten sposób zamiast świętą zostałaby czarownicą. Aby to osiągnąć uciekł się do pomocy biskupa Pierre'a Cauchon, Francuza zdrajcy i doradcy angielskiego króla. Będąc wyrzuconym z własnej diecezji, utrzymywanej przez Francuzów, biskup bardzo potrzebował wolnego miejsca w Rouen, kontrolowanym przez Anglików.

Joanna dzielnie stawiała czoła wrogim żołnierzom, ryzykując życiem, ale tym razem musiała stawić czoła perfidnemu biskupowi, narażając swoją nieśmiertelną duszę. Jej zwycięstwa w Orleanie i Patay były rzeczywiście wspaniałe, ale zwycięstwo w Rouen było najbardziej okazałe.

Proces Joanny rozpoczął się dziewiątego stycznia 1431 roku. Biskup Cauchon pragnął ponad wszystko dostarczyć swoim angielskim opiekunom przyznanie się Joanny – chociaż oszukańcze i wymuszone – że jej głosy nie były prawdziwe, a anioł, który ją prowadził nie był Bożym archaniołem Michałem, lecz Jego wrogiem, upadłym aniołem Lucyferem.

Takie przyznanie się było kluczowe dla intrygi Bedforda, która miała zdyskredytować Karola, bo jeśli Joanna zaprzeczyłaby tym głosom, to Anglicy mogliby rozpowszechnić kłamstwo, że Karol zawdzięcza koronę szatanowi, a zatem pozbawiona jest ona swojej wartości.